

# NADNIEMENSKI KURIER POLSKI

Oficyna: Orzeszkowej 13 tel. 168.  
Redakcja otwarta od 12-11-0  
Administracja: 10-11-0  
Prenumerata miesięcznie zł. 4.  
z odnośnikiem i przes. poczt. 4 zł. 40 gr.

№ 343 Rok II  
**GRUDŃ**  
poniedz. 14 grudnia 1925 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz mm za tekstem Drobn. na wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięcznie p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stronicy 8-10 szpaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

## Na kanwie ostatniej premiery

Triumf potęgi uczucia nad odwiecznie żerującą na ludzkim szczęściu hydrą intrygi, pragnącej brutalnie rozzerwać dwa kochające się serca i rzucić kobietę w ramiona niekochanego męża—oto nieskomplikowana treść sobotniej premiery „Ładna historia”.

Nie jest to farsa piętrząca się piramida karkołomnych powikłań ani dźwięczący bałastliwie łańcuch najprzeróżniejszych spłotów sytuacyjnych, nie jest to bomba osnuta na tym prostym a tak pełnym treści tle. Jest to raczej cicha, pogodna uśmiech—niefrasobliwego humoru, który na tło lekkiej karykatury niektórych postaci a tem samem i przejawów życia rzuca więź barwnych świeżych kwiatów poezji i piękna.

Sztuka ta właściwie nie posiada ani bogatej koncepcji ani treści wyrafinowanej, ale również specjalnych warunków na tak zwany „samograj”. Może ona tak samo być bardzo wdzięcznym i misternym klejnotem wabiącym oko i wywołującym uśmiech zadowolenia, jak ozdobną wężem przeciwnym, stwarzającym nudę i niedającą sobie żadnych artystycznych wzruszeń. Wynik zależy wyłącznie od wykonania i reżyserji.

Niestety, do sobotniej premiery da się zastosować jedynie to drugie określenie.

Przy podniesieniu kurtyny dzięki czyszczeniu ładu dekoracjom, symetrycznemu rozplanowaniu mebli, ugrupowaniu postaci działających w akcji i piękemu udekorowaniu sceny kosztami kwiatów—mily pelen otuchy i zadowolenia nastrój, opaparuje widza, zdając się zapowiadać dalsze artystyczne plusy. Wrażenie to jednak trwa zaledwie moment, ten krótki moment, od chwili ukazania się oczom widza sceny do chwili ożywienia jej ruchem i głosem osób ją wypełniających. Z tym momentem oraz przyska i z kwiatu pełnego dodatkowych wrażeń, zaczyna opadać jeden po drugim płatki, w końcu zaś pozostaje jedynie zwiędła ladyga, kompletnego rozczarowania.

Przystępując do oceny sobotniej premiery, należy pod innym nieco kątem, niż zazwyczaj w takich rzeczach spojrzeć na tę sprawę i zanim zadać pytanie, jak artyści wywiązali się ze swoich ról, należy zapytać w pierwszym rzędzie, o czem właściwie była owa premiera?

Na to pytanie istnieje jedyna odpowiedź—niepotrzebnie.

Nieporozumienie to, datując się od chwili, w której dyrektor Rychłowski obejmując teatr nie zadał sobie trudu walczyć w skale rozwoju artystycznych gustów grodzieńskiej publiczności, szkolonej na istniejącym pteż lat tyle dobrym w całym słowo tego znaczeniu teatrze,

przewija się ciemną wstęgę przykrych rozczarowań po przez wiele wystawionych przed sztuk, dzięki wadliwej ich obsadzie i samopuszzonej indywidualności młodych sił artystycznych, wymagających wytrawnej a miłej sztuki reżyserji.

W trupie dyr. Rychłowskiego gra się podobno Fredrę i Baluckiego, autorów jednak tych dzieł odnaleźć można jedynie na afiszach, nigdy zaś w ich twórcach, umęczonych na golgocie grodzieńskiej sceny.

W trupie dyr. Rychłowskiego każdy gra jak chce a ożęść uprawia lejąca, co chce, nie wyłączając jego samego, który chętnie świeci przykłałem tego, co mieć miejsca nie powinno.

P. Purzycki gra Papkina, zamiast Wyrwicz-Wichrowski, Urjela—a Kubinski epizodyczną rolę jego brata.

P. Rychłowski—Jowialskiego i Ks. Nansena. P. Rychłowska—Ritę lub miłą, dostojną starszkę hrabinę w „Ładnej historii” a Millerowa jej gospodynią.

P. Piwiński—amanta, p. Pilati—słodką, pełną poezji Helenę i t. p.—Publiczność bywająca w teatrze ma wrażenie, że chodzi co raz na inną sztukę, gdy tymczasem w rzeczywistości bywa siada na jednej, która nosi tytuł „Gwałtu, co się dzieje”!

Co się zaś tyczy gry artystów to do poprzedniego określenia, iż prze-ważnie każdy gra jak chce, dodać jedynie można, —jak umie. Gra, jak mu talent służy i jak mu wrodzona inteligencja oraz intuicja podpowiada. Wrażenie jakie odnosi się z przedstawień co do reżyserji nie sięga poza przeświadczenie, że polega ona jedynie na automatycznym rozplanowaniu sytuacji i ruchu postaci, bowiem nadania jednolitości tonu lub poddania właściwego, fałszy wie lub bezbarwnie rolę interpretującemu artyście, absolutnie się nie wyczuwa.

Być może, iż Magistrat, w wysiłkach swych czynionych dla dobrej placówki teatralnej, nie idzie kosztem interesów innych swych resortów tak daleko, jak tego wymagałoby istotne pojęcie o idealnej podobnej placówce, jednak to, co dotąd czynił i czyni nadal w tych wyjątkowo ciężkich czasach, że wszedł miar zastępuje na to, aby dyrekcja teatru postarała się o artystyczne wykonanie wkładów czynionych przez Magistrat i zechciała pamiętać, że jest to teatr miejski, nie zaś amatorskie przedstawienie „u cioci na imieninach”.

Sobotnia premiera była ostatnim konsekwentnie złączonym ogniwem owego łańcucha nieporozumień a jako całość stanowiła jedno wielkie nieporozumienie.

Pierwszym objawem tego nieporozumienia był p. Purzycki, który

Tym wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią pożyłkę tragicznie zmarłej s p.

### Stanisławie Baniewiczowej

a w szczególności: Wi. P. Inżynierowej, J. Hermanowej, W. P. R. Romanowej, W. P. p. Porucznikowstwu Chmielewskim, p. p. Borewiczom, p. p. Starunom, W. P. Dyrektorowi oraz całemu Nauczycielstwu i uczniom Żeńskiemu Gimnazjum im. B. Plater, składamy z głębi żalonych serc płynące „Bóg zapłać”

W nieutulonym żalu pograżeni

Mat, dzieci i rodzeństwo.

jako typ pozostał dla widza absolutną zagadką.

Pani Jasińska z podobną interpretacją roli hrabiny również przez nieporozumienie znalazła się na hrabjowskich salonach, dając dobranech wycony typ krzykliwej, dającej się wszystkim we znaki Nowobogańskiej—dalekiej od typu obdarzonej przykrem usposobieniem arystokratki.

Kulminacyjnym punktem nieporozumienia był akt II, w którym autor dał całą przeogromną skalę uczuć, poezji, dobra, słodca, wszelkiego rodzaju miłości—skalę sięgającą od wiosny młodości do zimy starości. Akt ten stanowiący spłot kochających i kochanych różnorodną miłością sero, dobrych, zacnych—starośoi bez żółci i młodości pełnej wiary i zapału, tu przeszedł, miejscami blade, miejscami beznadziejnie nudnie; w momencie zaś, w którym pod wpływem zapachu kwiatów, płynącym z otwartego okna i aromatu świeżej, upojnej, radosnej miłości—odbywa się cud narodzin bez pamiętnego odzienia—wniósł na widownię drastycznie zgrzyty i niesmak sprawiony widokiem sceny uwodzenia upłaśniczanej w naturalnym zdobywaniu, brzońnych pospolicie przed ślubem—praw posłubnej noży.

Zniknięcie zakochanej pary za drzwiami sypialni wywołało na sali westchnienie ulgi a na ustach widzów—po zapaleniu lamp—słodkawkasny, dość niemądry potuśmich zakłopotania.

Do kogo należy mieć pretensję za te przykre zgrzyty? Czy do p. Pilati, której dano do odtworzenia postać utkaną z blasku jutrzonki, rusy porannej i poezji, niesionej na skrzydłach motyli z kwiatka na kwiatek? Czy do p. Piwińskiego za to, że dano mu rolę amanta, a który absolutnie nie wiedział, co zrobić? Przeciwnie, wdzięczność należy wyrazić artyście, iż nie było gorzej, co przy podobnie „trafnej” obsadzie śmiało mogło mieć miejsce.

Pretensję możemy mieć jedynie

do tych, od kogo zależy obsadzenie ról, jak również do p. Dunin-Rychłowskiej za obłudzenie swoją osobą rolę hrabiny-Babki, dzięki czemu dała nam wymuszony, robiony, sztuczny typ śmiesznie drepnącej ośmdziesięcioletniej kwoczki, która miała tyle podobieństwa do słonecznej postaci arystokratycznej matrony, ile sobotnia premiera do premiery tejsze sztuki granej w dn. 21 października 1921 r. na naszej scenie (vide rocznik „Echa Grodzieńskiego” 1921 r.)

Wprost trudno pomyśleć, o czem byłaby sobotnia premiera, gdyby rola gospodyni obsadzona nie była przez p. Müllerową a nieszczęsne niedoszedło męża przez p. Wyrwicz-Wichrowskiego. Dla ścisłości przyznać trzeba, że ten ostatni w typie był również nieco błędny, trudno jednak młodemu artyście bez pomocy reżyserjskiej wydobyć z siebie moony jedaloty typ. Artysta nagroził jednak to swą sympatyczną grą, może zawsze nieco jednostajną, tą miłą, jednak jednostajnością, która zdobyła sobie na naszej scenie prawo obywatelstwa i to coś, co zapewnia artyście powodzenie—uśmiech, jaki zjawia się na twarzach widzów w momencie ukazania się artysty na scenie.

Duchem opiekunów sztuki, ratującym ją od zagłady, ową biblijną liczbą sprawiedliwych, dla których ocaloną miała być Sódema, była p. Müllerowa w swej słonecznej postaci wymadłego już dziś typu slug—przyjaciółek, miłujących uczuciem macierzyńskiego seromłode pokolenia swych chlebobawców. Cała postać szlachetna, ton ujęty wprawem uchem skończonego wirtuozu, mimika, ruchy, gesty i te specjalne, po mistrzowsku wymyślone „gierki” tworzyły istną symfonię, wrażenie której zatęło bolesne wprost uczucie wywołane całością amatorskiego wykonania sztuki.

# Kronika

## Teatr Miejski

Dzisiaj popularne przedstawienie po ocenach zniżonych „Klub Kawalerów” komedia w 3-ach akt. M. Bałuckiego.

Ku uczczeniu pamięci Stefana Żeromskiego, teatr miejski wystawia w dniach najbliższych tragedję w 5-ciu aktach „Sufkowski” S. Żeromskiego.

Próby odbywają się pod kierunkiem K. Wyrwicza-Wichrowskiego.

## Teatr Żołnierski

Dzisiaj po raz ostatni teatr żołnierski wystawia znakomitą sztukę p. t. „Krzyżacy”.

Nie wątpimy, że wszyscy ci, którzy dotąd nie mieli sposobności widzieć tej sztuki, pośpieszą w dniu dzisiejszym do Teatru Żołnierskiego.

## Przypomnienie

Dzisiaj o godz. 5 popoł. w sali Wydz. Karnego Sądu Okr. odbędzie się zebranie patronatu więziennego.

## Ferje świąteczne w szkołach

Ferje świąteczne we wszystkich szkołach średnich i powszechnych rozpoczną się 21 b. m. i trwać będą prawdopodobnie do dnia 7 stycznia włącznie.

## Komunikat

Z inicjatywy Związku Kupców w Grodnie (Brygidzka 1) został powołany Komitet Organizacyjny pracodawców, mający na celu podjęcie wstępnej czynności związanej z nadchodzącymi wyborami do Rady Kasy Chorych.

Do Komitetu weszli przedstawiciele następujących Związków 1) Kupców, 2) Drobnych kupców, 3) Rzemieślników, 4) Fabrykantów i przemysłowców, 5) Właścicieli Nie-

ruchomości Miejskich, 6) Piekarzy. Wszystkie osoby względnie zrzeszenia zainteresowane w powyższej kwestji proszone są o zgłaszanie się w dniach najbliższych do Biura Związku Kupców w godzinach urzędowych (od 10—2 i 5—9 w.) gdzie zasięgnąć mogą informacji w tej sprawie.

## Apel

Polskie T-wo Dobroczynności najmniejszym zwraca się głównie do Matek i dzieci z prośbą o ofiarowanie na święta dla działy w ochronie stodoły i zabawek na choinkę. Ofiary wdzięcznym sercem przyjmowane będą w kancelarii T-wa Pilsudskiego 28 do dnia 22 grudnia r. b.

## Kursy dla analfabetów

Zarząd Koła Okręgowego Polskiej Macierzy Szkolnej w Grodnie uruchamia w pierwszych dniach grudnia b. r. Kursy dla dorosłych: analfabetów i doksztalujące.

Zapisy od dnia 1 grudnia b. r. są przyjmowane w Biurze P. M. S. ul. Orzeszkowej 15, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 10 do 14 oraz w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

## Agenci

zdolni na całą Polskę, we wszystkich i na prowincji poszukiwani. Zysk zapewniony. Oferty kierować: Warszawa, skrzynka poczt. 592. 2-5

## Zgubiono

książeczkę inwalidzką wydaną przez P. K. U. Grodno na imię Władysława Makarewicza 1-1

## Francuskiego języka

udziela wykwalfikowana nauczycielka, która studjowała język francuski w Paryżu wiadomość ul. Pocztowa 1 Szuszan

## Zgubiono

tymczasowe zaświadczenie wydane przez gminę Skidelską na imię Olgi Mularczyk. 1

## Obwieszczenie o licytacji

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Grodnie Stanisław Ziemak zamieszkały w Grodnie przy ul. Grandzińskiej pod № 29, ogłasza, że na zaspokojenie należności Jana i Lubowi małżonków Szemisów w sumie 2 000 zł. z 15% od 20 marca 1925 r. do dnia zapłaty, 61 zł. 80 gr. kosztów sądowych, 130 zł. kosztów obrończych i 4 zł. za tytuł wykonawczy

dnia 15 stycznia 1926 roku

od godziny 10-tej z rana w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Grodnie, przy ul. Dominikańskiej pod № 31 odbywać się będzie sprzedaż z publicznej licytacji całkowitej nieruchomości miejskiej, położonej w Grodnie przy ulicy Podolnej pod № 45 w granicach od północy ulica Podolna, od wschodu posesja Sztadlera, od południa zbocz góry ku rzece Niemen, od zachodu posesja Sotomanickiego i Litmana.

## Wymieniona nieruchomość:

1) należy do Anny Opalko i jej córki Nadziei Doncowej na prawie osobistej własności i posostaje w posiadaniu Anny Opalko.

2) Składa się z placu obszarem 165 sążni kwadratowych oraz następujących znajdujących się na nim budynków: a) domu mieszkalnego, drzewnianego parterowego, krytego gontem, długości 10,30 metrów, szerokości 8 metrów, wysokości 6 metrów, b) domu mieszkalnego, murowanego, parterowego z salką i przybudówką krytego blachą wysokości 6 metrów, o następującej długości ścian: 18,15 metrów (od Niemna), 18 metrów (od zachodu), 7,35 metrów (od północy), 9,80 metrów (od wschodu) oraz w załamaniach: 10,89 metrów (od północy) i 7,76 metrów (od wschodu), c) szopy drewnianej.

3) Pozostaje do 8 marca 1927 roku w dzierżawie u Jana i Lubowi małżonków Szemisów

4) nie posiada księgi hipotecznej jak również żadnych inwentarzy i urzędzeń.

5) nie pozostaje w zastawie.

Licytacja rozpocznie się od 2.500 zł. stanowiących określoną przez wierzycieli sumę szacunkową wystawioną na sprzedaż nieruchomości.

Licytanci obowiązani będą złożyć kaucje po 250 złotych każdy.

Akta sprzedaży nieruchomości oraz dotyczące tej nieruchomości dokumenty, mogą być przeglądane przed licytacją w kancelarii Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Grodnie, zaś w dniu licytacji u działającego Komornika.

Grodno, dnia 6 grudnia 1925 r.

Komornik Ziemak.

# ROZKŁAD

jazdu pociągów ważny od 5 czerwca 25 r.

№ poc.	Rodzaj pociągu	Przyjazd do Grodna		Odjazd z Grodna		Skład	Dokąd
		Godz.	Min.	Godz.	Min.		
256	Miesz.	1	20	—	—	Mosty	Grodno
704	Posp.	1	34	1	42	Zemgala	Warszawa Gł.
732/733	Osob.	1	23	2	08	Suwałki	Warszawa Wil.
711	Osob.	2	42	2	52	Warszawa Wil.	Wilno
731/734	Osob.	4	08	4	48	Warszawa Wil.	Suwałki
253	Miesz.	—	—	5	00	Grodno	Mosty
708	Posp.	4	35	4	43	Warszawa Gł.	Zemgala
257	Miesz.	—	—	6	25	Grodno	Jeziory
241	Osob.	9	25	10	01	Suwałki	Białystok
254	Miesz.	10	15	—	—	Mosty	Grodno
258	Miesz.	11	50	—	—	Jeziory	Grodno
714	Osob.	11	52	12	02	Zemgala	Warszawa Wil.
255	Miesz.	—	—	19	30	Grodno	Mosty
713	Osob.	14	10	14	20	Warszawa Wil.	Zemgala
242	Osob.	17	50	18	30	Białystok	Suwałki
712	Osob.	22	17	22	27	Wilno	Warszawa Wil.

## ZAKŁADY GRAFICZNE

i PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA KART DO GRY

## Aleksander Łapin i S-ka

przyjmują zamówienia na wszelkie roboty

## LITOGRAFICZNE

jak etykiety, plakaty, reklamy.

Specjalność — mechanicznie gumowane etykiety dla browarów i gorzelni.

## OD ADMINISTRACJI

Uprasza się Sz. P. Prenumeratorów miejscowych i z prowincji o wpłaceniu prenumeraty za m. grudzień i zaległych.

LA-CE

ulica Pocztowa № 4

# SZAŁ ZEMSTY

Niesamowita opowieść współczesna

Pasazer na gapę

świetna komedia amerykańska w 2 aktach

Składajcie ofiary na

# KUCHNIĘ DOBROCZYNNOŚCI